Cena pojedyńczego numeru 10 gr.

Dzisiejszy numer zawiera 6 stron.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. a z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,262.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 90 | *Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,* czwartek dnia 1 sierpnia 1935 r. | Rok XVI

W przyszłym sejmie

INTERESÓW ROLNICTWA BRONIĆ BĘDĄ FACHOWI ROLNICY.

Przywrócenie dochodowości rolnictwa stało się najważniejszem zadaniem gospodarczem w Polsce, ale zadanie naprawy nie jest łatwe, bowiem kryzys gospodarczy istnieje nietylko u nas, ale na całym świecie. Interesy gospodarcze pomiędzy krajami powiązane są ściśle, wzajemna ich zależność jest silna i trudno coś zrobić dla polskiego stanu rolniczego, skoro warunki jego na całym świecie nie są lepsze. Nie znaczy to wcale, żebyśmy musieli opuścić ręce i cierpliwie wyczekiwać zmiłowania Bożego, skoro bardzo wielkie trudności piętrzą się na drodze.

Przeciwnie, trzeba zespolić wszyskie wysiłki zbiorowe rolnictwa z pracami Rządu i dążyć wspólnie do polepszenia katastrofalnych stosunków.

Często u nas po wsiach zbierają się ludzie po sklepikach i przyzbach i gadają, radzą o ciężkich czasach dzisiejszych. Kto się tym rozmowom przysłucha, słyszy przeważnie jedno: Rząd powinien zrobić to, Rząd powinien tamto, od Rządu zależy, żeby dopomóc rolnictwu i chłopu. Jest to gadanie dziecinne. Żaden Rząd nie upora się z tak olbrzymiem zadaniem, o ile jego wysiłki nie spotkają się z należytem poparciem samych rolników. Jeżeli założymy ręce i będziemy czekać, aż Rząd sam zwalczy kryzys w rolnictwie to największe nawet wysiłki z jego strony będą próżne. Wieś musi wykrzesać z siebie wolę czynu i wziąć udział w trudnej walce o własną, lepszą przyszłość.

Rozwiązanie bowiem spraw rolniczych nie może być powierzone samym urzędnikom bez udziału fachowców, rolników. Któż lepi zna bolączki i potrzeby swojego stanu, jak nie sami zainteresowani. Rolnicy sami najlepiej wiedzą, co im dolega i chcieliby, żeby ich głosy były wysłuchane przez tych, co kierują sterem Państwa.

Do tego celu powołany jest w zasadzie Sejm. W Sejmie przecież zasiadają przedstawiciele społeczeństwa poto, żeby tam w jego imieniu wypowiadać opinje o sposobie rządzenia Państwem. Niestety, z poprzedniemi sejmami racjonalna współpraca była prawie niemożliwa. Dawniejsza ordynacja wyborcza była tak ułożona, że dostęp do Sejmu możliwy był jedynie przez partje.

Partje polityczne układały listy kandydatów, zaopatrywały je numerami i przeprowadzały agitację. W ten sposób do Sejmu dostawali się najłatwiej gracze polityczni, którzy niewiele mieli wspólnego z życiem gospodarczem.

Jakże często z list partyjnych, niby to chłopskich przechodzili do Sejmu ludzie, nie mający absolutnie nic wspólnego z wsią i rolnictwem. Nic dziwnego, że taki pan, wszedłszy do Sejmu głosami chłopów, a nie mając pojęcia, czy marchew rośnie na drzewie, czy na grządkach, wolał nie wdawać się w sprawy fachowe, najbardziej ważne dla tych, którzy mu mandat powierzyli, a zamiast tego prowadził jałową „politykę", zdobywając sobie sławę pustem, nic nieznaczącem gadulstwem i demonstracjami, od których głośno było na sali sejmowej, ale z których nie było żadnego pożytku.

Z tego wszystkiego wynika niezbicie, jak ważną jest rzeczą, aby wybitniejsze jednostki z pośród społeczeństwa rolniczego, które przeszły przez szkołę fachową i obywatelską w kółku rolniczem, spółdzielni rolniczej, w powiatowej komisji rolnej, czy w Izbie Rolniczej miały dostęp do Sejmu i mogły wywierać wpływ na układanie praw w Polsce. Mamy przecież wśród siebie wielu światłych, fachowych rolników, których umiejętność mogłaby być zużytkowana dla dobra ogólnego w Sejmie. Dotychczas ludzie ci przeważnie nie mieli tam żadnego dostępu, bo nie chcieli mieszać się do partyj, ich roboty agitacyjnej i intryg.

Nowa ordynacja wyborcza zbudowana jest na zupełnie odrębnych zasadach i, odsuwając na bok partje, umożliwia wejście do Sejmu ludzi fachowych ze wszelkich środowisk. Ponieważ w Polsce najwięcej jest rolników i najwięcej okręgów rolnych, więc i też największa ilość fachowych rolników wejść będzie mogła do izb ustawodawczych. Kandydatury na posłów będą wystawiać nie partje, ale okręgowe zgromadzenia wyborcze, składające się z przedstawicieli samorządów i organizacyj gospodarczych i społecznych. Oczywista rzecz, że takie zgromadzenia wysuną kandydatury osób cieszących się zaufaniem współobywateli, zasłużonych w pracy społecznej, gospodarczej i samorządowej swojej okolicy. Będą to przecież działacze, którzy doświadczenie zdobyli w twórczej pracy nad podniesieniem rolnictwa w organizacjach i samorządach. Ich udział w pracach sejmowych przyczyni się do oparcia obrad i uchwał na podstawie fachowej.

Ci sami posłowie, pracując nadal w organizacjach, które ich wysunęły, a więc w Izbach, Towarzystwach Rolniczych Powiatowych, spółdzielniach itd. będą na terenie tych organizacyj wyjaśniali, co dzieje się w Sejmie, jaka jest polityka rolna Rządu. Sami zaś, widząc z bliska warunki panujące na wsi i rzeczywiste potrzeby rolnictwa będą mogli wywierać wpływ na politykę rządową nie drogą reklamiarskiej demagogji, ale fachowych wskazówek, opartych na własnych doświadczeniach.

Tak pojęty skład i praca Sejmu przyniesie niewątpliwie doniosłe skutki dla rolnictwa.

Nowa nota Watykanu

[illegible] NIEMA USTĘPSTW W RZECZACH WIARY

BERLIN. Nuncjusz papieski w Berlinie Orsenigo złoży w dniach najbliższych rządowi Rzeszy nową notę protestacyjną Watykanu, przedstawiającą punkt widzenia Stolicy Świętej we wszystkich kwestjach spornych, m. in. w sprawie sterylizacji.

Nota papieska podkreśli gotowość Watykanu do pokojowego załatwienia wszystkich zagadnień spornych, oświadcza jednakże, że ustępstwa, dotyczące podstaw nauki katolickiej i zasad wiary, w żadnym wypadku nie wchodzą w rachubę. Tak też stanowisko Stolicy Apostolskiej w sprawie sterylizacji jest w całej pełni nieustępliwe.

Niemieckie koła katolickie nie mają żadnych złudzeń co do trudności i powagi ograniczeń: wszędzie rośnie gotowość do walki i ofiar.

Działacz Stronnictwa Narodowego

aresztowany pod zarzutem fałszerstwa weksli

„Dzień Pomorski" pisze: Na polecenie prokuratora został aresztowany w dniu wczorajszym znany na terenie Starogardu pieniacz **Stefan Zbylicki**, członek Rady Miejskiej i Rady Powiatowej i sekretarz Stron. Narodowego, pod zarzutem fałszerstwa weksli. Ze względu na toczące się śledztwo bliższych danych narazie nie możemy podać.

W związku z tem zaznaczyć należy, że ostatnie wyczyny Str. Narod. na tutejszym terenie wywołały wielki rozdźwięk wśród sympatyków Str. Narod. Głośno się mówi w mieście o rozłamie wśród członków Stronnictwa Narodowego, którzy nie chcą się podporządkować menerom partyjnym, nie mogącym się poszczycić żadną realną pracą.

Jaskrawym dowodem bałamucenia opinji publicznej są ostatnie artykuły miejscowego pisemka „Dziennik Starogardzki", gdzie niedoważony sprawozdawca i korespondent w swoisty sposób stara się naświetlić gospodarkę samorządu miejskiego.

KATASTROFA JACHTU „KNEŹ".

Gdynia. Jacht żaglowy „Kneź", należący do Jachtklubu Polskiego w Gdyni w drodze z Tallina napotkał na burzę i uległ awarji przy mierzeji Kurońskiej. Uratowana załoga doznała troskliwej opieki ze strony ludności i władz niemieckich. Jachtu prawdopodobnie uratować się nie da.

KRWAWA BÓJKA.

LUBAWA. W nocy z 28 na 29. bm. pomiędzy Blankiem Teofilem a Lewandowskim Janem na tle porachunków osobistych powstała bójka, w czasie której Blank uderzeniem noża zabił Lewandowskiego oraz ranił ciężko Grzywacza Jana, który stanął po stronie Lewandowskiego. Grzywacza odwieziono do szpitala. Na miejsce wypadku zjechała komisja sądowo-lekarska.

P. Z. Z. SPRZEDAŁY CAŁY ZAPAS ZBÓŻ ZAGRANICĘ

WARSZAWA. Państwowe Zakłady Zbożowe sprzedały zagranicę resztę zapasów zeszłorocznego zboża.

Duże transporty żyta zakupiła ostatnio Danja.

Magazyny państwowych zakładów zbożowych opustoszały i zapewne przez dłuższy czas nie zapełnią się wobec zaniechania zakupów interwencyjnych.

Nowem żytem dokonywa się tylko nieznacznych transakcyj przy małej podaży.

SPADEK BEZROBOCIA

Warszawa. Liczba bezrobotnych na terenie całego państwa według danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Pracy wynosiła dn. 27 bm. 318.412 osób, co stanowi spadek bezrobocia w ciągu ostatniego tygodnia o 14.781 osób.

NOMINACJA

Warszawa. Generalny komisarz wyborczy zamianował przewodniczących zastępców wojewódzkich kolegjów wyborczych. W województwie pomorskiem przewodniczącym mianowany został Wincenty Łącki, starosta krajowy w Toruniu, zastępcą Karakulski Kazimierz, sędzia Sądu Okręgowego w Toruniu.

MOŻNOŚĆ DODATKOWEJ REJESTRACJI DO SENATU.

W dn. 7 — 14 sierpnia zostaną wyłożone do publicznego przeglądu spisy wyborców do Senatu, opracowane przez władze administracji ogólnej na podstawie przeprowadzonej ostatnio rejestracji. W tym czasie każdy obywatel, mający prawo wybierania do Senatu, będzie mógł przejrzeć spisy i wnosić reklamacje na ręce przewodniczącego zebrania obwodowego.

W ten sposób będą miały możność wykonać swój obowiązek te osoby, które nie zdołały zarejestrować się w przepisanym czasie.

Przewodniczący zebrań obwodowych załatwią niezwłocznie wszelkie reklamacje. Od ich decyzji służy odwołanie do przewodniczących właściwych okręgowych komisyj wyborczych do Sejmu.

TRAGICZNY WYPADEK.

GDYNIA. Na Helu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek o tragicznym przebiegu: Marynarz Archacki, manipulując karabinem, spowodował wystrzał. Kula ugodziła por. Trzcińskiego w rękę, roztrzaskując kość. Widząc to marynarz Archacki popełnił samobójstwo. Por. Trzcińskiego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala, gdzie dokonano amputacji ręki.

STANISŁAWÓW DAŁ PRZYKŁAD ZGODY NARODOWEJ.

STANISŁAWÓW. W Radzie Miejskiej m. Stanisławowa wszystkie istniejące kluby polskie połączyły się w jeden Polski Klub Gospodarczy. Prezesem jednolitego klubu radzieckiego, do którego należą tak zwolennicy BBWR jak i Stron. Narodowego, wybrano sędziego Weissa.

Co słychać?

W KRAJU

+ Do Warszawy przybył miljoner bostoński p. Edward A. Filene. Po zwiedzeniu Warszawy finansista amerykański udaje się do ZSRR.

+ W Warszawie 65 kobiet ukończyło kurs policjantek.

+ Min. Beck ma wyjechać do Estonji i w czasie pobytu ma podpisać umowę polsko-estońską, która obejmie również Łotwę i Finlandję.

+ Obligacje premjowej pożyczki inwestycyjnej zostały oddane do druku i mają być wykonane do połowy grudnia. Wydawanie obligacyj ma nastąpić w styczniu.

+ W sobotę wydarzyła się koło Wilanowa straszna katastrofa lotnicza samolotu wojskowego typu PZL 5, która pociągnęła za sobą śmierć trzech osób.

+ Znany artysta - fotograf poznański Konrad Hoffmann zajęty był nakręcaniem filmu krótko-metrażowego na Helu. Podczas pracy spadł z wysokiego rusztowania i poniósł śmierć na miejscu.

+ Sąd w Łodzi skazał robotnika Mikołaja Malinowskiego na 6 mies. więzienia za to, że jako delegat komitetu strajkowego robotników, groził zabójstwem dyrektorowi Corentoy.

ZAGRANICĄ

+ W wyścigu kolarskim Tour de France zwycięstwo odniósł Belgijczyk Romain Maes, przebywając trasę 4.388 klm (21 etapów — 28 dni) w czasie 141 godzin 52 min. 59 sek.

+ Formozę nawiedził tajfun. Szczególnie ucierpiała wschodnia część wyspy.

+ Na nadzwyczajnej sesji Ligi Narodów Polskę reprezentować będzie p. min. Tytus Komornicki.

+ Jeden z konstruktorów angielskich zbudował nowy typ popularnego samolotu, którego koszta budowy wynoszą ok. 2 tys. zł. Zużycie benzyny na 1 km — około 4 gr.

+ Przebywający we więzieniu w Ucianach Waldemaras — ciężko zachorował.

+ Około Żydkowic na Białorusi sowieckiej stado wilków napadło na dwie dziewczynki zbierające jagody, które przez wilki zostały rozszarpane.

+ Wszystkie okręty włoskie znajdujące się w Stambule otrzymały rozkaz udania się do swych portów we Włoszech.

+ Uczony z San Francisco prof. Welcome postanowił urządzić wyprawę wgłąb morza na 1.500 mtr. głębokości.

+ „Echo de Paris" donosi, jakoby rząd brytyjski otrzymał informacje, iż włoski korpus ekspedycyjny, chciałby rozpocząć operacje zbrojne w trzecim tygodniu września.

+ W Spaa, na międzynarodowych zawodach hippicznych polscy jeźdzcy zdobyli „Puhar Narodów".

+ W Palestynie samochód ciężarowy, wiozący 25 więźniów, przewrócił się w pobliżu Akko. 1 więzień został zabity, 2 więźniowie, szofer i 3 dozorców doznali ciężkich obrażeń.

+ Na przedmieściu Moskwy w zderzeniu autobusu z pociągiem 7 pasażerów autobusu zostało zabitych a 6 rannych.

+ Liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych wzrosła na dzień 30 czerwca br. do 9 milj. 804 tys., podczas gdy 31 maja wynosiła 9 milj. 709 tys.

INSPEKCJA ROBÓT DROGOWYCH W WOJEWÓDZTWIE POMORSKIEM

Podsekretarz stanu w ministerstwie komunikacji inż. J. Piasecki w towarzystwie dyrektora departamentu dróg kołowych inż. S. Siła Nowickiego odbył inspekcję robót drogowych w województwie pomorskiem.

Do Torunia udał się min. Piasecki koleją, a następnie samochodem do Grudziądza, Gniewu, Tczewa i Chojnic.

Minister specjalnie interesował się robotami drogowemi na trasie Nowa Karczma, Egertowo, Chwaścino — Gdynia, oraz drogami w okolicach Gdyni.

Miejscowi starostowie i budowniczowie powiatowi zdali min. Piaseckiemu szczegółowe relacje o stanie robót w poszczególnych powiatach.

W podróży inspekcyjnej towarzyszył min. Piaseckiemu wicewojewoda pomorski p. Starzyński.

UCZ SIĘ PŁYWAĆ I WIOSŁOWAĆ W OBOZACH LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ NA HELU.

Wojewódzkie kolegja wyborcze do Senatu

Dnia 30 bm. generalny komisarz wyborczy powoła przewodniczących wojewódzkich kolegjów wyborczych do Senatu i ich zastępców.

Należy więc przypomnieć, że wybory do Senatu są dwustopniowe. Obywatele, mający prawo wybierania senatorów i zarejestrowani we właściwym czasie tworzą w każdym obwodzie wyborczym, obejmującym — zwykle na wsi parę gmin, w większem zaś mieście parę obwodów głosowania do Sejmu, zebranie złożone z 90 do 120 wyborców. Na tych zebraniach, które odbędą się w całym kraju dn. 25-go sierpnia, a więc w niedzielę na dwa tygodnie przed dniem głosowania do Sejmu — nastąpi wybór delegatów do wojewódzkiego kolegjum woborczego. Każde zebranie wybiera jednego delegata. Delegaci wszystkich obwodów na terenie jednego województwa zjadą do właściwego miasta wojewódzkiego w następną niedzielę po głosowaniu do Sejmu, zatem dn. 15 września i tworząc wojewódzkie kolegjum woborcze, wybiorą senatorów w takiej liczbie, jaka przypada na to województwo.

Na zebraniach obwodowych, które odbywają się pod przewodnictwem osób specjalnie powołanych przez przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych do Sejmu, każdy wyborca ma prawo zgłosić kondydata na delegata do wojewódzkiego kolegjum wyborczego spośród uprawnionych do udziału w zebraniu. Wszelkie dyskusje są niedopuszczalne, a uchwały ważne są bez względu na ilość obecnych. Wybranym delegatem zostaje ten, kto uzyska bezwzględną większość ważnie oddanych głosów. Jeżeli pierwsze głosowanie nie da wyniku, t. zn. że żaden z kandydatów nie otrzymał bezwzględnej większości, następuje drugie głosowanie. Jeśli i to nie da wyniku następuje trzecie i ostateczne głosowanie. Wybranym delegatem zostaje ten, kto otrzymał największą liczbę głosów. Los, wyciągnięty przez przewodniczącego, rozstrzyga w razie równości głosów.

Tryb wyboru senatorów przez wojewódzkie kolegja wyborcze, w myśl ordynacji wyborczej, jest następujący:

Kolegja wyborcze na wniosek przewodniczącego wybierają komisje główne, które układają listy kandydatów na senatorów. Grupy złożone z 20 delegatów mają prawo zażądać w pisania na listę również swojego kandydata. Komisje główne składają się z 15 członków kolegjum, obrady ich są niejawne, a uchwały zapadają zwykłą większością głosów. Liczba kandydatów na senatorów na liście nie może przewyższyć podwójnej ilości mandatów senatorskich, przypadających na dane województwo. Każdy delegat głosuje na tylu kandydatów ile mandatów senatorskich wypada na dane województwo. Za wybranych na senatorów uważa się tych kandydatów, którzy otrzymali w pierwszem głosowaniu głosy połowy głosujących plus jeden. Jeżeli pierwsze głosowanie nie da wyniku, albo da wynik tylko częściowy następuje drugie i ostateczne głosowanie. W głosowaniu ściślejszem delegaci głosują tylko na tych, którzy otrzymali w pierwszem głosowaniu największe ilości głosów. Wybranymi zostają ci, którzy otrzymają największą liczbę głosów, a w razie równości głosów rozstrzyga los, wyciągnięty przez przewodniczącego. Po ukończeniu wyboru senatorów, kolegja powołują zastępców senatorów.

W ten sposób zostanie wybranych na terenie całego kraju 64-ch senatorów, którzy razem z 32-ma senatorami powoływanymi przez Prezydenta Rzplitej stanowią pełny skład Senatu.

Skład okręgowych komisyj wyborczych

Toruń. Po powołaniu przez generalnego komisarza wyborczego przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych oraz ich zastępców, oraz po dokonaniu w dn. 24. 7. 35 r. przez Wydział Wojewódzki w Toruniu wyboru członków okręgowych komisyj wyborczych i ich zastępców, skład wspomnianych komisyj przedstawia się obecnie jak następuje:

W okręgu toruńskim Nr. 101.

Przewodniczący: Rudolf Radłowski prezes Sądu Okręgowego. Zastępca przewodniczącego: Tadeusz Szurlewicz, wiceprezes Sądu Okręgowego. Członkowie: Jan Zakrzewski, notarjusz; inż. Gertler-Girtler, wicedyrektor kolei państw.; dr. Marceli Łukowicz, lekarz; Roman Kociurski; dyrektor szkoły zawodowej żeńskiej. Zastępcy: Stanisław Przysiecki, adwokat; Artur Szulc, radca Izby Rzemieślniczej; Leon Penkalla, kupiec; dr. Erazm Wierzbicki, naczelny lekarz Ubezpieczalni Społecznej.

W okręgu grudziądzkim Nr. 102.

Przewodniczący: Leon Raszeja, sędzia Sądu Okręgowego; Zastępca przewodniczącego: Jerzy Leon Rylski, sędzia Sądu Okr. Członkowie: inż. Leon Pilc; naczelnik wydziału Izby Skarbowej; inż. Józef Sztoger, dyrektor fabryki „Unia"; dr. Józef Maślanka, dyrektor szpitala miejskiego; Paweł Witkowski, kupiec. Zastępcy: Ludwik Broniatowski, naczelnik wydziału Izby Skarbowej; Stanisław Kucharski, dyrektor Ubezpieczalni, Społecznej; Tadeusz Grabowski, naczelnik Urzędu Pocztowo-Telegraficznego; Bazyli Spychała, piekarz.

3 proc. Premjowa Pożyczka Inwestycyjna

Termin wpłacenia IV. raty upływa 5 sierpnia 1935 r.

W razie nieuiszczenia w terminie raty, Skarbowi Państwa służy prawo od umowy ustąpić i otrzymane tytułem zadatku wpłaty zatrzymać bez potrzeby sądowego rozwiązania.

UDZIAŁ WŁASNOŚCI NIERUCHOMEJ MIEJSKIEJ POMORZA W WYBORACH DO SEJMU I SENATU.

Na posiedzeniu w dniu 23 lipca br. zarządy Związku Stowarzyszeń Właścicieli Nieruchomości Województwa Pomorskiego w Toruniu i Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości w Toruniu uchwaliły wziąć udział w wyborach do Sejmu i Senatu.

W związku z powyższemi uchwałami zwołuje zarząd Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości w Toruniu nadzwyczajne walne zebranie na dzień 30 lipca br. godz. 19 do „sali białej" Dworu Artusa, na które zaprasza tak członków zrzeszonych w Stowarzyszeniu, jak również i niezrzeszonych właścicieli nieruchomości wraz z członkami ich rodzin, uprawnionych do głosowania, celem zapewnienia własności nieruchomej Torunia odpowiedniej reprezentacji w przyszłym Sejmie i Senacie przez zgłoszenie delegata do Zgromadzenia Okręgowego Okręgu Wyborczego nr. 101.

PIERWSZY OKRĘT MARYNARKI WOJENNEJ ZBUDOWANY W WARSZTATACH POLSKICH.

GDYNIA. W sobotę w porcie wojennym w Gdyni w obecności przedstawicieli władz oraz pracowników warsztatów marynarki wojennej nastąpiło poświęcenie zbudowanego w warsztatach marynarki wojennej w Gdyni, trawlera „Jaskółka", poczem na komendę dowódcy trawlera kpt. Łomdze, podniesiono banderę przy dźwiękach hymnu narodowego.

Trawler „Jaskółka" jest pierwszym okrętem naszej marynarki wojennej, zbudowanym w Gdyni całkowicie z materjałów własnych według własnych planów przez polskiego robotnika. Jest on również wyrazem techniki nowoczesnej.

Załoga „Jaskółki" składa się z 3 oficerów i 29 marynarzy.

PONIOSŁA ŚMIERĆ PRZY CZERPANIU WODY.

ŚWIECIE n. W. W jeziorze, tak zwanem „zamkowem" położonem tuż pod Laskowicami, w pobliżu Jeżewa, u jego brzegów wydobyto zwłoki kobiety, w których niebawem rozpoznano żonę listonosza Kruegera, 31-letnią Helenę Krueger z Laskowic.

Jak zdołano ustalić, co też potwierdziły oględziny lekarskie, wymieniona uległa udarowi serca, a to w chwili, kiedy z wiadrem udała się do jeziora po wodę. W momencie, kiedy czerpała wodę z jeziora do wiadra, nastąpił atak i nieszczęśliwa wpadła twarzą wprost do wody, znajdując w taki sposób tragiczną śmierć.

Ten osobliwy i tragiczny wypadek śmierci młodej mężatki wywołał zrozumiałe wrażenie wśród rodziny, jak i otoczenia oraz ludności okolicy.

Nie wiecie dnia, ani godziny, ani miejsca swej śmierci...

NA SŁONIU PRZEZ ALPY.

MEDJOLAN. Amerykański dziennikarz Hay Burton, który na swoim na słoniu szczęśliwie przeszedł przez Alpy, przybył do Turynu. Hally Burton, który odbył wczoraj przejażdżkę samochodem uległ wypadkowi i został lekko ranny. Słoń poparzył sobie nogi o rozpalony asfalt i odpoczywa w stajni.

ROZMIARY EKSPLOZJI W TAINO.

MEDJOLAN. Przeszukiwanie i oczyszczanie z gruzów miejsca katastrofy w fabryce materjałów wybuchowych w Taino trwa nadal. Dotychczas wydobyto zwłoki 12 robotników i robotnic. Pod gruzami znajduje się jeszcze 34 ofiar, 31 kobiet i 3 mężczyzn. Zwłoki ofiar złożono w jednej z sal fabryki, którą zamieniono na kaplicę żałobną. Wiadomość o drugiej eksplozji, która miała rzekomo wydarzyć się w sobotę wieczorem jest przez zarząd fabryki kategorycznie dementowana. We wszystkich oddziałach fabryki praca trwa bez przerwy.

500 MILJONÓW STRAT WSKUTEK POWODZI.

SZANGHAJ. Przewodniczący komitetu pomocy dla powodzian, który powrócił z inspekcji w dolinie Jang-Tse opowiada wstrząsające wiadomości o rozmiarach katastrofy. Powódź ogarnęła 350.000 ha. Straty wynoszą 500 miljonów dolarów. 10 miljonów powodzian potrzebuje pomocy.

Myjcie owoce i jarzyny spożywane na surowo

ZABURZENIA W MECZECIE

Teheren. W Meszed w Persji wschodniej doszło do poważnych zaburzeń w głównym meczecie. Powodem rozruchów było rozporządzenie nakazujące noszenia kapeluszy i czapek europejskich zamiast dotychczasowych nakrycia głowy. Policja wydelegowana do meczetu na kontrolę spotkała się z silnym oporem zgromadznych. Policja zmuszona była użyć broni palnej. W starciu z tłumem padło 30 policjantów i wiele osób cywilnych. Aresztowano 600 ludzi.

INSTRUKTORZY PRZEWOŻENI DO ABISYNJI SAMOLOTEM.

Londyn. Reuter donosi z Capetown: Cesarz Abisynji przesłał kablogram do przedstawiciela dyplomatycznego Abisynji w Capetown, aby natychmiast skierował do Abisynji samolotem Europejczyków, którzy zaciągnęli się jako oficerowie do armji abisyńskiej. Cesarz zawiadomił jednocześnie, że na ekwipunek każdego z tych oficerów Abisynja przeznacza 200 funtów szterl.

LATO NAD MORZEM — W OBOZACH LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ.

W sprawie zaległości podatkowych

WZÓR NA WNIOSEK O UMORZENIE

W związku z ogłoszeniem przez ministerstwo skarbu jednolitego tekstu ustawy z dn. 10 marca 193 r. „o spłacie zaległości podatkowych“, z uwzględnieniem zmian wprowadzonych ustawą z dnia 26 marca 1935 r. podaje się wzór wniosku, treści następującej:

Miejscowość i data.

Do

Urzędu Skarbowego

w

Powołując się na obwieszczenie Min. Skarbu z dnia 12 czerwca 1935 r. (Dz. Ust. Nr. 50/35) proszę uprzejmie o umorzenie następujących zaległości podatkowych:

w podatku gruntowym za rok ... zł ...
w podatku od nieruch. za rok ... zł ...
w podatku od pl. bud. za rok ... zł ...
w podatku przemysł. za rok ... zł ...
w podatku dochodow. za rok ... zł ...
w podatku majątkowym za rok ... zł ...
w podatku od lokali za rok ... zł ...
w podatku od uboju za rok ... zł ...
w pod. od daniny majątk. za rok ... zł ...
w pod. od daniny lasowej za rok ... zł ...
razem zł ...

Wobec tego, że obecne położenie mego gospodarstwa (przedsiębiorstwa) jest nader niekorzystne i że zapłacenie zaległości łącznie z podatkami bieżącemi spowodowałoby ruinę mego gospodarstwa (przedsiębiorstwa), przeto mam nadzieję, że Urząd Skarbowy przychylnie potraktuje moje podanie i powyższe zaległości umorzy.

(Podpis — imię i nazwisko)

Podobnie, jak powyższy wzór, brzmią wnioski: o odroczenie terminu płatności podatku, o rozłożenie na raty podatku, o umorzenie w części lub w całości podatku, o obniżenie względnie umorzenie kar za zwłokę, odsetek za odroczenie i kosztów egzekucyjnych.

Wyżej podany wzór wniosku należy wyciąć i zachować, gdyż w razie potrzeby może się przydać.

OPERA „HALKA“ ODEGRANA ZOSTANIE W CZASIE „ŚWIĘTA GÓR“ NA STADJONIE ZAKOPIAŃSKIM

Jedną z ciekawszych imprez w czasie trwania „Święta Gór“ będzie niewątpliwie odegranie popularnej i melodyjnej opery góralskiej „HALKA“ na stadjonie w Zakopanem. Dekoracje teatralne zastąpione będą przecudną panoramą Tatr, u podnóża których w rzeczywistości rozegrać się miała słynna tragedja Jontkowa. Opera odegrana zostanie w piątek 9 sierpnia o godz. 8 wieczorem.

Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach dyr. Mazurkiewicza, a role główne kreować będą pani Wanda Wermińska nasza znana i ceniona w kraju i zagranicą folklorystka, oraz pp. Mossakowski, Mossony, Roman Poraj i Ostrowska.

Dzięki poważnej obsadzie artystycznej i ciekawie pomyślanym efektom świetlnym widowisko zapowiada się wyjątkowo interesująco.

Za rządów Abdul-Hamida

Abdul-Hamid, ostatni władca absolutny Turcji, choć panował 33 lata, był dla ogółu i opinji, nietylko tureckiej, człowiekiem otoczonym tajemnicą, którego charakteru, myśli zamierzań nie znał nikt prócz kilku osób z najbliższego otoczenia. Despota, niedowierzający nikomu, pozostając wciąż w obawie o swoje życie przed imaginowanemi zamachami, kryje się w cieniu wysokich murów niedostępnego dla śmiertelników Yildiz-Kiosku.

Od czasu do czasu udawało się przeniknąć do „kryjówki“ sułtańskiej nielicznym Europejczykom, którym otwierały drzwi Sezamu protekcje wpływowych osobistości lub sława i rozgłos talentu. Do takich szczęśliwców zaliczyć się mógł znakomity aktor francuski Coquelin młodszy, który brał udział w przedstawieniu na scenie teatru sułtańskiego (prywatnego) w Yildiz-Kiosku. Coquelin zyskał sobie sympatję i uznanie Abdul-Hamida, który obdarzył go hojnie wspaniałemi prezentami i odznaczył orderem Medżidje.



Prezydent Francji Albert Lebrun odznaczony przez Ojca św. najwyższym orderem Chrystusa.

Przyboczny architekt Abdul-Hamida, Yanko-Bey, opowiedział w swoich wspomnieniach z czasów niepodzielnej władzy sułtana, przygody, jakich była ofiarą w 1893 r. słynna aktorka, Sarah Bernard, gdy bawiła w Konstantynopolu. Ambicją Sary Bernard było uzyskanie audjencji u sułtana i pozwolenie odegrania jednej ze swych ról na scenie prywatnego teatru Abdul-Hamida.

Przyjęto znakomitą aktorkę nad Bosforem z honorami, należnemi jej sławie i rekomendacji ambasadora francuskiego. Ale na tem się też skończyło. W dalszych jej poczynaniach spotkały gwiazdę Komedji Francuskiej same zawody i afronty. Yanko-Bey, który się cieszył względami sułtana, oraz Munir Pasza, ochmistrz dworu, obiecali Sarze Bernhard, że będzie mogła ujrzeć zbliska Abdul-Hamida podczas Selamliku, na który udawał się co piątek sułtan do meczetu Hamidie. W powozie udała się aktorka w towarzystwie przydanego jej kawasa (tłumacz) z ambasady francuskiej na Selamlik. Ale przy wejściu na galerję zarezerwowanej dla dyplomacji i zaproszonych gości, adjutanci sułtana, Mehmed i Riza Beyowie odmówili Sarze prawa wejścia powołując się na to, iż niema jej nazwiska na liście osób zaproszonych. Nie pomogła nawet karta polecająca ambasadora. Artystka wsiadła spowrotem do powozu i kazała się zawieźć do ambasady, gdzie zamierzała złożyć skargę na wyrządzony jej afront. W drodze powóz jej skrzyżował się z dążącym Yanko-Bey i Munir Paszą. Dostrzegłszy obu dostojników, rzuciła artystka kawasowi rozkaz zatrzymania powozu i, płonąc z oburzenia, krzyknęła: „Wasz sułtan jest ordynusem“.

Jeszcze dwa razy podejmowali admiratorzy talentu Sary i jej przyjaciele próby przedstawienia znakomitej artystki na dworze Abdul-Hamida. Ale wszystkie ich wysiłki rozbijały się o mur oporu i niechęci. Nikt nie wiedział, czemu przypisać ten opór Abdul-Hamida, który naogół dość chętnie przyjmował w Yildiz-Kiosku artystów europejskich.

Dopiero gdy Sarah Bernard opuściła już stolicę nad Bosforem, wyjaśniła się tajemnica osobliwej taktyki Abdul-Hamida. Otóż pewna drugorzędna aktorka paryska, w przeddzień wyjazdu Sary Bernhard do Stambulu, wiedziona zazdrością, napisała poufny list do sułtana, w którym uprzedzała go o rzekomym zamiarze Sary odebrania sobie życia na scenie, gdy będzie występowała przed władcą Wschodu.

Podejrzliwy Abdul-Hamid, któremu dostarczono ów list, doszedł do wniosku, że „osoba tak zwarjowana“ może się zdobyć na podobny czyn. A jeśli tak — „niechaj to będzie gdzieindziej“.

Tak opowiada o tej dziwnej przygodzie Yanko-Bey, do którego uszu doszła wiarogodna wersja w jakiś czas po wyjeździe Sary Bernhard z Konstantynopola.

Napad bandytów na plebanję

Zastrzelili gospodynię. — Kilka osób rannych.

W poniedziałek dnia 29 bm. dwuch bandytów urządziło napad na plebanję we wsi Przesmyki w pow. siedleckim. Bandyci byli zamaskowani i uzbrojeni w rewolwery. Wpadłszy do plebanji wymierzyli bandyci rewolwery w księdza, domagając się wydania pieniędzy i kosztowności. — Krzyki i wrzaski obudziły gospodynię Apolonję Szymańską, która zerwawszy się, przez okno wszczęła alarm. Wtedy bandyci dali do gospodyni trzy strzały. Szymańska zmarła od ran wkrótce.

Zbóje, obawiając się obławy, nie nie zdążyli zrabować, połączyli się z trzema stojącymi na czatach i uciekli. Za uciekającymi bandytami wyskoczył oknem ksiądz, alarmując po drodze mieszkańców. Jednocześnie zakrystjan zaczął bić w dzwony, włościanie zaś w dzwonki alarmowe, używane podczas pożaru.

Chcąc udaremnić pościg, bandyci znowu dali kilka strzałów w stronę księdza, lecz chybili. Mimo ostrzeliwania się, ludność uzbrojona w kłonice, widły, koły itp. zarządziła pogoń. Wkrótce do pościgu przyłączyła się policja. W wyniku jeden ze ścigających mieszkańców został ciężko ranny, kilku zaś lżej.

Istnieje przypuszczenie, iż są to członkowie tej samej szajki bandyckiej, która dn. 12 bm. dokonała rozbicia kasy ogniotrwałej w Spółdzielni Mleczarskiej w Sterdyni (pow. Sokołowski), rabując 5 tysięcy złotych.

DO CZYTELNIKÓW.

Wartko toczą się wypadki w wielkiem kole zdarzeń, jakiem jest życie. O wszystkiem, co się dzieje na szerokim świecie i w okręgu ważnych zainteresowań mieszkańców Wąbrzeźna i powiatu informuje dokładnie „Głos Wąbrzeski“.

Każdy obywatel Wąbrzeźna i powiatu powinien znać i czytać gazetę specjalnie dla niego wydawaną, a tą jest „Głos Wąbrzeski“.

Ostatni już czas odnowić przedpłatę za gazetę na miesiąc sierpień lub na sierpień i wrzesień — jak kto woli i może. Można to uskutecznić na poczcie lub w administracji naszego pisma.

Bakielit — materjał przyszłości

Gdyby mnie zapytano, jaki wynalazek 20-go wieku sprawił największy przewrót w życiu i przemyśle, odpowiedziałbym: nie radjo, lecz bakielit. Damska puderniczka, kontakt elektryczny, pudełko do papierosów — wszystko to już dzisiaj spotykamy wykonane z tego nowego materjału. Czemu przypisać, że tworzywo to rozpowszechnia się coraz bardziej i znajduje wciąż nowe zastosowania? Dlaczego przedmioty, wykonywane dotąd z metalu, drzewa albo celuloidu, zmieniają nagle swoją postać, przychodząc do nas w nowej, lśniącej szacie, która na najczęściej kolor bronzowy? Byłoby powierzchownym sądem przypisywać to tylko modzie. Istotnie ukrywają się za tem głębsze przyczyny.

Bakielit jest wynalazkiem amerykańskiego uczonego, profesora Bakelanda, który poświęcił wiele lat, zanim doszedł do tego, w jaki sposób otrzymywać i przerabiać materjał, który później został nazwany jego imieniem. W istocie swej wynalazek polega na tworzeniu sztucznej żywicy. W drodze procesów chemicznych fenol, który służy za produkt wyjściowy, zostaje poddany przeróbce, której rezultatem jest bakielit w postaci drobnego proszku.

Proszek ten stanowi surowiec, z którego następnie już w mniejszych fabrykach wyrabia się przedmioty bakielitowe. Fabrykacja wygląda w zarysie tak: Przedewszystkiem sporządzona zostaje stalowa forma o kształcie odpowiednim do przedmiotów, które chcemy wykonać. Formę te wypełnia się proszkiem zmieszanym np. z trocinami i poddaje dużemu ciśnieniu w prasach. Pozatem forma jest ogrzewana do temperatury około 300 stopni. Proces ten trwa minutę albo kilka. W czasie tego proszek bakielitowy ulega dziwnej przemianie. Początkowo w gorącu, do którego nie jest przyzwyczajony i pod ciśnieniem, jakiego nigdy w życiu nie doznawał, czuje się bardzo nieszczęśliwy. Nie może tego wytrzymać, mięknie, prawie rozpuszcza się i spaja się w jednolity kawałek. Tu następuje chemiczny cud i przed chwilą zmaltretowany materjał, jakby w spójni odzyskawszy tężyznę, twardnieje, mężnieje, robi się mocny, a skoro tylko stalowe szczeki rozluźnią swój uścisk z polerowanej formy wyciąga się przedmiot o zwartej, mocnej budowie i połysku lustrzanym takim samym, jaki posiadała forma.

Żadne dalsze wykończenie nie jest potrzebne i to stanowi pierwszą tajemnicę powodzenia bakielitu. Istotnie praca ręczna, zwłaszcza przy masowym wyrobie drobnych przedmiotów, stanowi pokaźną pozycję w ogólnym koszcie wyrobu. Dlatego często opłaca się zastosować bakielit zamiast metalu, odpada bowiem lakierowanie czy niklowanie, z któremi związanych jest wiele dodatkowych czynności i kosztów.

Ciekawą wyższość ma bakielit nad odlewem metalowym. Ten ostatni, jak wiadomo, nigdy nie wypełnia formy zupełnie dokładnie, dlatego przedmioty odlewane nie mają nigdy krawędzi ostrych, lecz zaokrąglone. Tymczasem bakielit dociera do najdrobniejszej szczeliny i rysy w formie, dlatego można z niego tworzyć przedmioty o ostro zarysowanych konturach. Sześciany lub inne geometryczne bryły dają się wykonać z łatwością w bakielicie, a nie poszlakowana czystość krawędzi stanowi element estetyczny, którego nie można osiągnąć w masowej produkcji przedmiotów metalowych.

Drugą cenną dla artysty właściwością bakielitu jest to, że można go otrzymać w dowolnym kolorze. Więcej jeszcze, mieszając ze sobą grube ziarna bakielitu różnych kolorów, otrzymuje się materjał centkowany, imituja-

Jednaj nowych abonentów naszemu pismu

▶ Do 5 sierpnia należy wpłacić IV ratę Pożyczki Inwestycyjnej ◀

Formoza

Formoza, nawiedziona ostatnio katastrofalnem trzesieniem ziemi, jest najwieksza wyspa w girlandzie wysepek, leżacych wzdłuż południowo-wschodniego wybrzeża Azji. Portugalczycy dali jej nazwę Formosa, (znaczy harmonijnie zbudowana; Chińczycy i Japończycy nazywaja ją Tai-wan, czyli wybrzeżem, złożonem z tarasów).

Kraina gór i lasów

Formoza mierzy 395 klm. długości i 123 klm. szerokości. Część zachodnia wyspy stanowi płaszczyznę; część wschodnia jest górzysta.

Góry Formozy biegną trzema łańcuchami. Północny grzbiet jest uwieńczony góra Tokusan, posiadająca wysokość ponad 2800 mtr. Środkowy łańcuch wystrzela wierzchołkiem Mount Morrisson (4013 m.); trzeci grzbiet górski, przebiegający na południu wyspy, wznosi się zaledwie do 1550 metrów.

Góry Formozy zawieraja bogate złoża miedzi, natrafiono również na złoto, srebro, węgiel i naftę.

Formoza jest pokryta gęstemi lasami. O ile w dolinach leśne olbrzymy padły pod siekierami kolonistów, o tyle wyżej położone części wyspy są prawdziwą puszczą, wielkim, falującym borem, ciągniącym się dziesiątki kilometrów.

Od plantacji trzciny cukrowej ku siedzibom łowców czaszek

Rdzenna ludność Formozy jest pochodzenia malajskiego. Ustępujac bezustannie napływającym japońskim i chińskim kolonistom, Malajczycy przenieśli się w góry, gdzie prowadzą na-wpół pasterski, koczowniczy tryb życia. Niektóre szczepy malajskie, ukryte w głębi gór, zachowały mnóstwo pierwotnych obyczajów (np. okrutny zwyczaj polowania na czaszki wrogów do dziś dnia zachował się we wnetrzu Formozy).

Malajczycy, którzy pozostali w dolinach, szybko ulegaja kulturalnemu wpływowi Chińczyków, zatracając swój język, obyczaje i wierzenia.

Od czasu opanowania Formozy przez Japończyków (1895 r.) ludność powiększyła się prawie dwukrotnie. Na tak znaczny przyrost złożyła się, oprócz silnego naturalnego przyrostu, masowa imigracja Chińczyków.

Dziś Formoza (majaca powierzchnię prawie 40 000 klm.²) liczy zgóra 4 miljony mieszkańców (według ostatniego spisu ludności z 1925 roku), w tem 200 000 Japończyków, 300 000 Malajczyków tubylców, reszta chińscy imigranci.

W zachodniej części Formozy panują plantacje ryżu i trzciny cukrowej. Życie płynie tu spokojnie, poświęcone codziennej, niezmordowanej pracy. Dalej ku wschodowi, na płaskowzgórzach krzewy herbaty pokrywają setki kilometrów kwadratowych; herbata stanowi tu główny przedmiot eksportu do Japonji.

Jeżeli posunąć się jeszcze dalej na wschód, w królestwo gór i groźnych łowców czaszek, krajobraz staje się coraz bardziej majestateczny, pełen pierwotnej grozy ziemi, nietkniętej przez cywilizacje Olbrzymie bory dostarczają sosen, świerków i drzewa kamforowego.

Wzdłuż wybrzeży ciągną się osady rybackie. Japończycy zbudowali tu liczne drogi, które biegną ku głównym miastom wyspy. Taihoku (200 000 mieszkańców), Tainan (90 000 m.), Keelung (60 000 m.), Kagi (45 000 m.), Takao (42 000 mieszkańców).

Panowanie Japończyków przyczyniło się do ogromnego rozwoju gospodarczego Formozy. Bilans handlu zewnętrznego zawiera się w następujących cyfrach: eksport 250 miljonów jen, import 190 miljonów. Ponad 80 proc. handlu zewnetrznego Formozy odbywa się z Japonją.

Japończycy zbudowali na Formozie około 2 000 klm. dróg żelaznych, 1 200 klm. sieci telegraficznej, zaprowadzili doskonale funkcjonująca pocztę.

W cieniu władzy Mikada

Formoza jest rządzoną przez cywilnego generał-gubernatora, mianowanego przez Japonję. Od roku 1920 Formoza posiada szeroką autonomję; samorząd miejski, polityka celna, własny bank państwowy są w ręku miejscowej ludności.

Obszar Formozy jest podzielony na 5 administracyjnych okręgów; na czele każdego okręgu stoi japoński gubernator. Od 1 stycznia 1923 roku na obszarze Formozy obowiązuje prawodawstwo japońskie. Stopniowe zespolenie się Formozy z Japonją odbywa się niewidzialnie, lecz systematycznie.

Formoza jest jednym z głównych filarów kolonjalnego imperium japońskiego. Posiada ona dla Japonii duże znaczenie gospodarcze. Formoza dostarcza metropolji surowców i produktów spożywczych (herbata, cukier, wegiel) zakupując natomiast gotowe fabrykaty oraz nawozy sztuczne.

Dzień gniewu bogów

Mieszkańcy Formozy wszelkie kleski żywiołowe uważaja za karę, zesłaną na nich przez zagniewanych bogów. Niedziela 21 kwietnia była dla nieszczęśliwej Formozy dniem straszliwego gniewu okrutnych bogów. Tysiące domów zamienionych w gruzy, tysiące zabitych i rannych, zniszczony dobytek wielu lat pracy, powlekły cieniem głębokiego smutku piekna Formozę, „wyspę o harmonijnych kształtach“.

Prowincje Taichu i Szinsziku, najbardziej dotknięte przez trzesienie ziemi, leża na północno-zachodzie wyspy i stanowiły najurodzajniejsze okregi Formozy. Miasto Taihoku, prawie doszczętnie zniszczone przez kleske, było administracyjnym i gospodarczym ośrodkiem Formozy.

Człowiek, który nie mógł przegrać swych pieniędzy w Monte Carlo

Nizza, w kwietniu.

Po dwumiesięcznym pobycie opuścił Jasny Brzeg władca Nepalu, człowiek, którego należy zaliczyć do najbogatszych ludzi świata. Dwadzieścia miljonów poddanych wnosi do skarbu tego księcia rok rocznie ogromne sumy, tak wielkie, że dzienny jego dochód obliczają na 200.000 franków. W jaki sposób wydać te 200.000 franków na Riwierze? Pomimo, że luksusowy apartament kosztował go 7—8.000 franków dziennie, że dla swoich przyjaciół i swego sekretarza wynajął jeszcze dwa inne hotele, to jednak suma, która mu pozostawała, była bardzo wielka. Całe szczęście, że książę jest wielkim miłośnikiem kosztowności, jak wszyscy władcy Wschodu. To też dał on niemało zarobić jubilerom w Nicei i Monte Carlo.

Skromny ten i lękliwy nawet dżentelmen musiał w Europie przestrzegać surowe przepisy religijne swego kraju, w przeciwnym razie autorytet jego bardzoby zmalał. Książę tymczasem bardziej boi się utraty autorytetu, aniżeli pieniędzy. Podobnie jak Ghandi, jada on tylko rytualne potrawy. To też cały sztab kucharzy, przygotowywał mu nepalskie smakołyki, na które nie mogło spojrzeć przed sporządzeniem ich niewtajemniczone oko. Religja zabrania też księciu grać o pieniądze więcej, aniżeli pięć dni w roku. Być przez dwa miesiące na Riwierze i móc tylko grać 5 dni, to rzeczywiście wielkie umartwienie. Tych 5 dni dozwolonych wyzyskał książę bardzo starannie. Grał dokładnie dnie i noce — naturalnie w salonie, do którego mieli dostęp tylko wybrani goście. Oczywiście nigdy nie miał przy sobie ani grosza. Zasiadając do stołu gry, mówił niedbale:

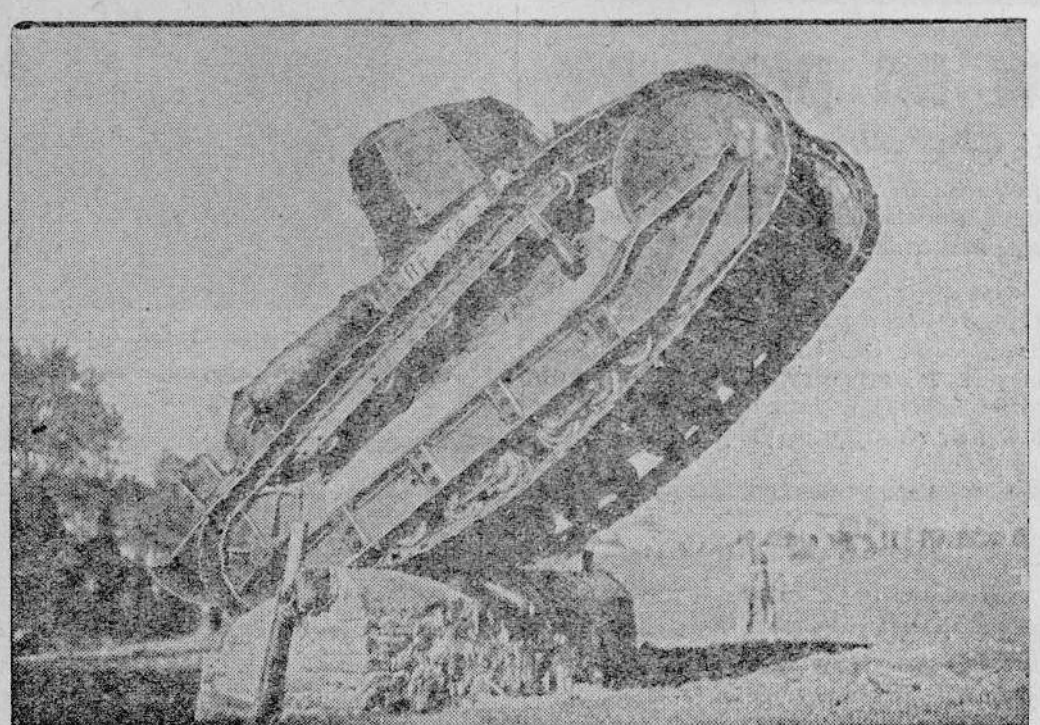
— Przynieście 50 tysięcy... Przynieście sto tysięcy...

I żetony natychmiast ustawiały się przed nim całemi górami.

Jeszcze w przeddzień wyjazdu toczył książę bój ze szczęściem. Wyszedł mniej więcej na czysto, ani wygrał, ani stracił, chociaż tego właśnie wieczoru miał 5.000 fr. wygranych. Znudzony książę powiedział z pogardą do swego sekretarza:

— Zabierz to pan!

I opuścił pałac gry melancholijnie, wydając ciężkie westchnienie...



Akrobatyka tanków

Obraz próby generalnej wyczynu tankowego, która odbyła się przed t. zw. mistrzostwami tankowemi we Włoszech. Tank właśnie przechodzi przez przeszkodę w postaci muru.

cy marmur albo wreszcie tworzący plamy i desenie. Dlatego tworzywo to, wykazujące tak specyficzne własności, wymaga specjalnego podejścia ze strony plastyka i umożliwia stworzenie specjalnej techniki artystycznej.

Jednakże praktyczne zalety bakielitu są jeszcze bardziej cenne. Niewiele cięższy od drzewa, jest od niego bez porównania trwalszy, mianowicie nie paczy się, nie pęka ani nie próchnieje. Nie jest zupełnie wrażliwy na wilgoć, nie szkodzi mu nawet gorąca woda. Ta ostatnia zaleta razem z niepalnością prawie zupełną zapewnia mu wyższość nad celuloidem, cellonem albo innemi masami. Następnie bakielit jest dobrym izolatorem elektryczności, a własność ta nie ulega zmianie z biegiem czasu, ponieważ nie nasiąka wilgocią.

W porównaniu z metalami bakielit ma od nich mniejszą wytrzymałość i twardość, ale zato przewyższa je pod innemi względami. Jak już wspomnieliśmy, daje się łatwo formować, a także ciąć, wiercić albo obrabiać, w inny sposób. Ma powierzchnię, która najwyżej może się porysować, ale nigdy zużyć, nawet pod działaniem deszczu, wody morskiej, czy chemicznych czynników. Tymczasem metale ulegają psuciu, np. żelazo rdzewieje, mosiądz pokrywa się śniedzią, wymagają więc pokrywania ich warstwą lakieru lub metalu szlachetniejszego.

Jeżeli do opisanych zalet dodać jeszcze, że materjał ten jest higjeniczny, to rzeczywiście niewiele jest przesady w reklamie, która bakielit nazwała tworzywem o 1001 zastosowań. Popielniczki — tace, papierośnice i żyletki, zapalniczki — radjoaparaty oto parę przykładów przedmiotów, których wyrób zawojował młody rozpowszechniający się materjał. Pewnem ograniczeniem jest dotąd wielkość przedmiotu, ponieważ wielkie formy byłyby niesłychanie kosztowne i wymagałyby ogromnych maszyn. Tymczasem dotąd fabrykuje się głównie przedmioty z jednego kawałka, ponieważ technika jeszcze nie rozwiązała łączenia ze sobą części bakielitowych, np. nóg ze stołem.

W ślad za formowaniem bakielitu poszło wynalezienie lakierów i klejów bakielitowych. Odznaczając się temi samemi cennemi własnościami, pozwalają one na otrzymywanie warstwy bakielitowej na różnych wyrobach. Również papier albo tkaniny, przesycone lakierem bakielitowym, okazały się materjałem wartościowym w elektrotechnice. Niedawno sygnalizowała zagranica wiadomość, że użycie do wyrobu dykty kleju bakielitowego na miejsce dawniej stosowanego może wywołać przewrót w budownictwie. Dykta tak spreparowana jest zupełnie niewrażliwa na wilgoć, a przytem bardzo mocna. Wobec tego doskonale się nadaje do budowy domów mieszkalnych. Dom taki lekki i tani mógłby być przytem bardzo ciepły. Dykta w ten sposób wykonana pali się z trudnością.

Ostatnie dziesięciolecie stało się widownią zwycięskiego pochodu bakielitu. Żaden chyba wynalazek nie rozpowszechnił się tak szybko i nie dotarł do najdalszych zakatków świata jak ten. W Stanach Zjednoczonych utworzyło się towarzystwo z dużym kapitałem dla eksploatacji patentu profesora Bakelanda. Powstały filje jego w wielu krajach europejskich, między innemi i w Niemczech. Jednakże praca profesora Bakelanda była nie tylko wynalazkiem, ale częściowo i odkryciem, którego opatentować nie można. Dlatego wskazaną przez niego drogą poszła liczna rzesza chemików, którzy opracowali materjały pokrewne z bakielitem. Ponieważ sama nazwa bakielit jest prawnie zastrzeżona dla koncernu, materjały te noszą najróżniejsze, fantazyjne nazwy, np. rezopal, neolit, futurit itd., są one jednak w zasadzie sztuczną żywicą. W Polsce istnieje już kilkanaście fabryk, które zajmują się prasowaniem bakielitu. Surowiec bakielitowy, początkowo sprowadzany z zagranicy, jest już obecnie produkowany w kraju.

Inż. K. P.

Wycieczka na święto pieśni do Gdyni

W niedzielę, 4-go sierpnia odbędzie się na Wystawie Przemysłowo-Rzemieślniczej w Gdyni wielkie Święto Pieśni z udziałem zgórą 1,200 śpiewaczek i śpiewaków z całej Polski. Chórami połączonemi dyrygować będą: prof. Feliks Nowowiejski,laureat tegorocznej państwowej nagrody muzycznej i ks. kan. Wacław Lewandowski, patron Pomorskiego Związku Śpiewaczego. Ponadto każdy chór popisywać się będzie pieśnią konkursową. Z poszczególnych miast Polski przyjadą na ten dzień do Gdyni wielkie wycieczki pociągami popularnemi za zniżoną opłatą. Informacyj w sprawach przejazdów ulgowych udzielają zarządy chórów, biorących udział w Święcie Pieśni: Chór Reprezentacyjny Mieszany Okręgu II-go Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego — Poznań, — „Lutnia" —Środa, Wlkp.; oraz na Pomorzu: — Lutnia — Wąbrzeźno; Lutnia — Nowe; Harmonja — Nowemiasto nad Drwęcą; Halka — Golub; Lutnia — Tczew; — Lutnia — Chojnice; Lutnia — Starogard i biura podróży.

Z Wąbrzeźna do Gdyni i spowrotem za 6.50 zł.

„Święto Pieśni" i Wystawa Przemysłowo-Rzemieślnicza w Gdyni budzi szerokie zainteresowanie nietylko wśród obywatelstwa Pomorza, lecz całej Polski. Na niedzielę zapowiedziany jest przyjazd większych grup wycieczkowiczów wszystkich dzielnic Polski.

Zgodnie z zapowiedzią wyjedzie również większa, bo z 200 uczestników z powiatu wąbrzeskiego składająca się wycieczka do Gdyni.

W poprzednich naszych komunikatach podawaliśmy niektóre szczegóły wycieczki, które siłą rzeczy, w miarę zbliżania się terminu wyjazdu muszą być prostowane.

Miłą zapewnie dla wszystkich uczestników będzie wiadomość, że KOSZT PRZEJAZDU Z WĄBRZEŹNA DO GDYNI I SPOWROTEM wynosi TYLKO 6.30 zł.

Pociąg wyruszy w niedzielę d. 4 sierpnia o godzinie 2.21 z dwórca głównego. Dla wygody wycieczkowiczów — do pociągu tego kursować będzie kolejka powiatowa.

Wyjazd nastąpi z Wąbrzeźna, przez Jabłonowo, Laskowice. Z tego też powodu UCZESTNICY Z GOLUBIA, KOWALEWA I INNYCH MIEJSCOWOŚCI NASZEGO POWIATU MUSZĄ WSIĄŚĆ DO POCIĄGU W WĄBRZEŹNIE. (Przez Kowalewo pociąg NIE jedzie!!!)

Od czwartku wydaje prezes „Lutni" tym osobom, które zapłaciły za przejazd — KARTY UCZESTNICTWA, bez których w wycieczce nie można brać udziału. Do soboty przyjmuje p. Kurzyński dalsze zgłoszenia i zwraca nadpłacone kwoty.

Spodziewać należy się, że w wycieczce wezmą udział wszyscy śpiewacy, rzemieślnicy a również i ci, którzy interesują się stałym rozwojem Gdyni i polskiego wybrzeża.

Wątpimy czy w najbliższym czasie nadarzy się okazja przejazdu nad morze za tak niską cenę.

PRZEPISY SANITARNE DLA HOTELI I PENSJONATÓW.

Ogłoszone zostało oficjalnie rozporządzenie ministra opieki społecznej w sprawie przepisów sanitarnych dla hoteli, pensjonatów, zajazdów, pokojów umeblowanych przeznaczonych do odnajmowania na krótkotrwały pobyt.

Rozporządzenie to nakazuje, by w miejscowościach zaopatrzonych w urządzenia wodociągowe i kanalizacyjne wymienione zakłady mieściły się wyłącznie w budynkach, posiadających te urządzenia. W innych miejscowościach mogą one być zakładane tylko w budynkach, które mają zapewnioną dostateczną ilość wody. Wysokość pokojów, które powinny być suche, dostatecznie oświetlone, oraz mieć należyte urządzenia do ogrzewania i przewietrzania, powinna wynosić conajmniej 2,5 mtr., a ilość powietrza przypadającego na jedną osobę 15 mtr. sześć. Ściany i sufity powinny być malowane jasną farbą olejną lub klejową. W pokojach muszą być umywalnie z wodą bieżącą, a w budynkach niemających urządzeń wodociągowych zbiorniki wody przy umywalniach powinny być stale zaopatrzone w dostateczną ilość wody. Ciepłota w pokojach przeznaczonych dla gości nie może wynosić mniej, niż 18 stp. C.

Kuchnia w hotelach i pensjonatach powinna być oddzielona od pomieszczeń mieszkalnych, a osoby w niej zatrudnione muszą nosić białe fartuchy, siegające po szyję, zapinane z tyłu i na głowie białe czapki. Artykuły żywności i gotowe potrawy powinny być przechowywane w oddzielnem, widnem i dobrze przewietrzanem pomieszczeniu. — W ciepłej porze roku w kuchni i pomieszczeniach do przechowywania artykułów żywności powinny być okna zaopatrzone w siatki, zabezpieczające od much.

W hotelach, zajazdach, pensjonatach wolno zatrudniać tylko te soby, które przedłożą świadectwa lekarza urzędowego, stwierdzające, że nie są dotknięte jedną z chorób wymienionych w ustawie o zapobieganiu chorobom zakaźnym, ani chorobą weneryczną, zaraźliwą lub odrażającą chorobą skórną. — Ważność świadectwa musi być stwierdzana przez lekarza urzędowego przynajmniej co 6 miesięcy.

Rozporządzenie ministra opieki społecznej nakazuje by bielizna zakładowa była zmieniana przynajmniej raz na tydzień a każda osoba przybywająca do zakładu powinna otrzymać czystą bieliznę pościelową i ręczną.

W każdym zakładzie powinna znajdować się księga zażaleń o stronicach ponumerowanych i oparafowanych przez władzę nadzorczą.

Jeżeli zakład nie jest dostosowany do wymagań rozporządzenia, władza nadzorcza, a więc powiatowe władze administracji ogólnej mogą go zamknąć. a winni przekroczenia przepisów tego rozporządzenia ponoszą odpowiedzialność w myśl ustawy o zapobieganiu chorobom zakaźnym i o ich zwalczaniu.

NIEMA MOWY O ETATYZACJI POLSKIEJ RADJOFONJI... — MÓWI NOWY DYREKTOR NACZELNY POLSKIEGO RADJA.

W Polskiem Radjo nastąpiła zasadnicza zmiana, zmiana właściciela. Radjo Polskie zostaje nadal spółką akcyjną, lecz większość akcyj odtąd jest własnością Rządu. Z jego ramienia objął stanowisko naczelnego dyrektora p. Roman Starzyński, dotychczasowy dyrektor gabinetu Min. P. T.

W jednym z pism radjowych ukazał się ostatnio wywiad z nowym dyrektorem naczelnym Polskiego Radja, w którym p. R. Starzyński m. in. oświadczył:

— Sfery rządowe już oddawna znakomicie i wszechstronnie doceniają wielkie znaczenie społeczne, kulturalne, wychowawcze — a nawet państwowe — radjofonji. Niemal wszystkie radjofonje europejskie znajdują się już dzisiaj w ręku państwa, względnie są z niemi związane najściślejszemi węzłami. Jest zatem zupełnie zrozumiałe, że i w Polsce ta ważna i odpowiedzialna dziedzina pracy nie mogła zostać pozostawiona wyłącznie inicjatywie prywatnej.

— Stan faktyczny przedstawia się dotychczas w ten sposób, że Rząd, posiadając do niedawna tylko 40 proc. akcyj Spółki Akcyjnej „Polskie Radjo", rozporządzał w niej zaledwie 33 proc. głosów wobec tego, że część akcyj t. zw. „uprzywilejowanych", należących do założycieli spółki, dawała im podwójne prawo głosów. Wykupując te akcje Rząd zdobywa w Spółce większość, a tem samem decydujący wpływ na dalsze losy naszej radjofonji nietylko pod względem programowym. Będzie to miało bezwątpienia olbrzymie znaczenie dla dalszego pomyślnego rozwoju naszej radjofonji we wszystkich kierunkach — a więc nietylko w kierunku finansowym.

— Podkreślić muszę z naciskiem, że ostatnie wydarzenia w zupełności niezmieniają dotychczasowego charakteru autonomicznej formy organizacyjnej „Polskiego Radja". Fakt przejścia większości akcyj w ręce Rządu został w pewnych sferach błędnie utożsamiony z upaństwowieniem tej instytucji. Tymczasem — co raz jeszcze podkreślam — niema tu mowy ani o etatyzacji naszej radjofonji, ani też o zmianie jej zasadniczych warunków organizacyjnych.

— Zmieniając właściciela „Polskie Radjo" będzie musiało pracować jak każda spółka akcyjna, a więc przynosić normalne oprocentowanie kapitału. Wszystko jednak, co zostanie ponadto osiągnięte, musi zostać użyte na takie rozszerzenie i pogłębienie naszej radjofonji, aby, pełniąc stuprocentowo swoje kulturalne, społeczne i wychowawcze zadanie, zrównała się ona niebawem z czołowemi radjofonjami europejskiemi.

Wielka katastrofa budowlana w Warszawie

WARSZAWA. 31.VII. — Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych wydarzyła się wielka katastrofa budowlana. W pewnym momencie zaczęła się walić 4 piętrowa kamienica przy ul. Fredry. Na 4 piętrze, którego mury zaczęły się walić jako pierwsze, mieszkało 34 osoby. W momencie katastrofy reszta mieszkańców zaczęła uciekać z zagrożonego domu, skacząc nawet przez okna. Na miejsce wypadku przybyły natychmiast oddziały Straży Ogniowej, która przystąpiła do wydobywania z pod gruzów rannych. Dotychczas wydobyto 18 osób w tem 2 zabite.

Po godzinnej akcji Straże Ogniowe musiały przerwać prace ponieważ zaczęły się walić dalsze mury.

Ile osób znajduje się pod gruzami, trudno dociec. Wiadomo, że pod gruzami znajduje się matka z dzieckiem. Utworzono w gruzach lukę, by zapewnić ofiarom dostęp powietrza.

Na miejsce wypadku przybyły natychmiast władze, rozpoczynając przeprowadzanie dochodzeń. Na miejscu katastrofy byli obecni p. min. Kościałkowski i prezydent m. Warszawy Starzyński.

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
31	lipiec	Ś.	Ignacego	3,53	19,31
1	sierpień	C.	Piotra	3,55	19,29
2	„	P.	N.M.P. An.	3,56	19,27

JAK W JESIENI.

Miesiąc lipiec niezbyt piękną odznacza się pogodą. Temperatura ulega ciągłym wahaniom, często panują zimne porywiste wiatry, które wzmogły się zwłaszcza w ostatnich dniach, pozatem od czasu do czasu padają deszcze. Ma się poprostu złudzenie, że to jesień, a nie lato... Może sierpień będzie dla nas łaskawszy,

ZAŚWIADCZENIA MATURALNE DLA WOJSKA.

Poborowi ochotnicy, mający prawo do skróconej służby wojskowej. mogą posiadanie tego prawa udowodnić nietylko oryginalnemi świadectwami szkolnemi lub uwierzytelnionemi odpisami, ale również zaświadczeniami o złożeniu egzaminu dojrzałości (ewentualnie końcowego wystawionemi przez dyrekcje zakładów naukowych.

LISTONOSZE W NOWYCH MUNDURACH.

W ostatnich dniach urzędnicy pocztowi otrzymali nowe mundury. Zdaje się, że nie są one ładniejsze od dotychczasowych. Bo podczas gdy dotąd zdaleka można było rozpoznać sympatycznego listonoszą i wyjść na jego spotkanie po list czy pieniądze, to teraz trudno odróżnić listonosza od „rezerwisty". Jak słychać, i funkcjonarjusze pocztowi niezbyt zachwycają się tą zmianą i okrągłemi czapkami.

DELEGACI DO ZGROMADZENIA OKRĘGOWEGO W TORUNIU.

Z terenu pow. wąbrzeskiego wchodzä do zgromadzenia wyborczego, poza osobami podanemi w poprzednich numerach naszego pisma Pp.:

Stanisław Żonakowski, drożnik z Jarantowic, prezes powiatowy Związku Związków Zawodowych na pow. wąbrzeski — z ramienia Z.Z.Z.

Bronisław Grabowski mistrz ślusarski z Wąbrzeźna starszy Cechu Przemysłu Metalowego z ramienia Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu.

Marja Ostrowska z Mlewa — z ramienia Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej.

Z ŻYCIA RZEMIEŚLNIKÓW

W dniu wczorajszym odbyło się o godzinie 20-tej w lokalu p. Napierały nadzwyczajne zebranie Tow. Rzemieślników Samodzielnych. Zebranie poświęcone było w głównej mierze sprawie przesłanych nakazów płatniczych Ubezpieczalni Krajowej. Sprawę tą referował prezes p. Strzyżewicz. W dyskusji, jaka się wywiązała, podnoszono, że właściciele warsztatów rzemieślniczych nie są w stanie płacić tak wysokich składek do Ubezp. Podkreślono, iż wskutek oddłużenia rolnictwa poniosło rzemiosło wielkie straty. — Zebrani uchwalili wysłać delegację do P. Starosty Powiatowego, która ma przedstawić położenie rzemiosła na tut. terenie, pozatem ma się udać delegacja do P. Naczelnika Urzędu Skarbowego.

Następne zebranie odbędzie się we wtorek.

PRZED OBJEKTYWEM. PŁOTY, ACH TE PŁOTY!...

W ostatnim numerze naszego pisma poruszyliśmy, by mieszkańcy dbali o estetyczny wygląd miasta. Jeśli mieszkaniec niebędzie dbał o należyty wygląd swego miasta, to kto ma się tem zająć? Chyba nie żaden przyjezdny! Musimy się tem sami zająć!

Chodzi tu przedewszystkiem o płoty okalające ogrody i domy. Płotów takich, które zeszpecają całą wprost ulicę jest pełno w naszym mieście. Weźmy np. przy ul. Chełmińskiej, Nowej i cały szereg innych ulic.

Właściwie to nie płoty, tylko pozostałości z tychże. A co dzień ich mniej. Mało kto z właścicieli pomyślał o tem by płoty naprawić. Pomyśleli o „naprawie" złodzieje, którzy z dnia na dzień biorą więcej sztachet pozostawiając smutny obraz swego spustoszenia.

Trzeba, dla estetycznego wyglądu miasta ponaprawiać te płoty i niedawać złodziejom „żeru".

POŻEGNANIE DELEGACJI Z. S. JADĄCEJ Z ZIEMIĄ Z POD MŁYNIKA NA SOWINIEC.

W poniedziałek o godz. 11-tej przed południem odbyło się przed gmachem starostwa pożegnanie delegacji Związku Strzeleckiego z powiatu wąbrzeskiego, udającej się na rowerach na Sowiniec, wiozącej ziemię z pod krzyża pamiątkowego pod Młynikiem, na kopiec im. Marszałka Piłsudskiego.

Udział w pożegnaniu wzięli: p. starosta **Kalkstein**, wiceprezes pow. Z. S. p. mgr. **Cwinarowicz**, sekr. pow. Z. S. p.**Alfons Szczuka**, skarbnik pow. Z. S. p. **Aleks. Ledwochowski.**

Raport złożył p. Staroście str. sierżant p. Nowacki, poczem przemówił str. sierżant Kalkstein, życząc delegacji szczęśliwej podróży, oraz by delegacja godnie reprezentowała Związek Strzelecki powiatu wąbrzeskiego. Po przemówieniu p. Starosta wręczył przewodniczącemu delegacji p. J. Rodzińskiemu urnę z ziemią a str. sierż. Nowacki wręczył chorągiew strzelecką. Po tym uroczystym akcie delegacja wyjechała w kierunku Torunia.

WŁAMANIE DO KIOSKU.

Przy ul. Marszałka Piłsudskiego ma swój kiosk p. Wacław Kurzętkowski. Od pewnego czasu do kiosku zaczynają zaglądać niepożądani i niemili dla p. Kurzętkowskiego goście, którzy co najgorsze, miast przychodzić po towary w godzinach, w których kiosk jest otwarty — przychodzą w nocy. Kiosk w tych godzinach jest zamknięty i z tego powodu „goście" ci wyrywają skobel i tą drogą dostają się do kiosku. Ostatnio odwiedzili „kiosk" nieznani sprawcy w nocy z 27 na 28. zabierając na szkodę p. K. towarów na kwotę 15.— zł.

P. Kurzętkowski, chcąc nocnych klijentów zaznajomić z godzinami, w których kiosk ma otwarty — prosi o podanie nazwisk — i za tę przysługę wyznacza nagrodę w wysokości 50 złotych.

JESZCZE O ESTETYCZNY WYGLĄD MIASTA.

W ostatnim numerze poruszyliśmy sprawę estetycznego wyglądu miasta. Dzisiaj musimy poruszyć sprawę, którą najprędzej winni załatwić odpowiednie władze, bo w przeciwnym razie niezadługo upodobni się wygląd miasta do miast kresów wschodnich.

Na ulicy Chełmińskiej istnieją składy żydowskie, których właściciele wystawowe okna zabezpieczają na noc deskami obitemi blachą. Zwyczaj taki, istniejący w miastach b. Kongresówki wzgl. na kresach wschod-

nich, przeszczepiają obecnie i do naszych pomorskich miast żydzi.

Ciekawi jesteśmy, jak wyglądać będzie np. rynek, skoro pp. Kupcy zastawią na noc i niedzielę swoje okna deskami obitemi blachą?

Jeśli zachodzi konieczność zabezpieczenia okien wystawowych — to istnieją odpowiednie siatki, czy to ze sztab żelaznych, czy też z drutu.

SPRYTNIE UKRYWAJĄ SWE OBROTY.

Kilka miejscowych kupców opowiedziało nam następujące zdarzenie:

Z firmy np. „A" z Włocławka zamówili towary. Po pewnym czasie nadchodzi przesyłka, gdzie jako nadawca figuruje jakiś bliżej nieznany „Y". Dopiero po rozpakowaniu stwierdzono, że są to zamówione u „A" towary.

W taki więc sposób, niektóre firmy nie chcą ujawnić swych obrotów, oszukuje Skarb Państwa

W imię dobra ogółu, o podobnych wypadkach należałoby zawiadomić władze skarbowe, wzgl. policyjne — by w ten sposób przyczynić się do pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

ŁOPATĄ PO GŁOWIE.

W niedzielę po południu zamieszkały na „Luksusie" niej. Abramowicz pobił łopatą niej. Cylmerową za to... że jej dziecko wzięło do bawienia kota należącego do Abramowicza. Cylmerowa otrzymała kilkanaście razy łopatą po głowie tak silnie, że broczyła krwią. Sprawa znajdzie swój epilog w Sądzie.

MIÓD W RYNSZTOKU.

W piątek wieczorem przy ul. Bron. Pierackiego podczas ładowania towarów do samochodu ciężarowego PM. 12528 rozbiła się skrzynia z miodem, który począł wyciekać do rynsztoku. Oczywiście zebrała się większa ilość gapiów. Przezorniejsi niechcąc by ten szlachetny płyn zmarnował się zbierali go w przyniesione naczynia.

CZY DOZWOLONA JEST SPRZEDAŻ W NIEDZIELĘ?

Mimo niedzieli, mimo obowiązujących przepisów zakazujących sprzedaż w niedzielę — jak nas informuje Czytelnik Głosu w ul. Chełmińskiej — dnia 28 lipca sprzedawał swe towary właściciel firmy „Najtańsze źródło". — B. Zakrzew. — Spodziewać się należy, że policja postara się, że szanowane będą przepisy.

BACZNOŚĆ! SEKCIARZE!

Do Redakcji naszej przyniesiono nam świstek papieru z polsko-niemieckim następującym napisem:

Misje celem szerzenia ewangelji wśród CHRZEŚCIJAN I ŻYDÓW.

Serdecznie zaprasza się na

DNI BIBLIJNE

które odbędą się od środy dnia 24 lipca do niedzieli dnia 28 lipca 1935 r. o godz. 4,30 po poł. i 7,30 wiecz. w Wąbrzeźnie w realności p. Wiznera przy ul. Dworzec 1 naprzeciw tartaku.

Mówcy: Kaznodzieja misyjny E. Sitenhof, T. Radomski i Ch. Stiel.

Jak nas informator zapewnia, zaproszenia te były rozdawane w Wąbrzeźnie sporej ilości mieszkańców. Ostrzegamy Katolików, by w podobnych imprezach nie brali udziału, a otrzymawszy podobne zaproszenie — zwrócili się do ks. Proboszcza.

JEDEN ROK ZA KRADZIEŻ

Donosiliśmy swego czasu o dokonaniu kradzieży garderoby na szkodę rolnika Schroedera z Dębowejłąki. Złodzieje zostali spostrzeżeni i przez parobków w pogoni przychwycony został wraz z łupem jeden ze sprawców niej. Byliński Franciszek pochodzący z Golubia, bez stałego miejsca zamieszkania. 26 lipca stanął Byliński przed Sądem, który wymierzył mu karę więzienia przez 1 rok bez zawieszenia.

KRADZIEŻ ROWERU.

P. Kühnowi Adamowi, handlarzowi zam. przy ul. Marsz. Piłsudskiego 31 — skradziono z niezamkniętej remizy p. Malinowskiego rower męski marki „Puck" nr. fabr. 830.486. Ramy polakierowane są na czarno. P. Kühn wyznaczył nagrodę 50,— zł, które wypłacone będą temu, kto wskaże złodzieja, wzgl. przyczyni się do jego ukarania.

KINO „SŁOŃCE"

Dziś w środę o godz. 8.30 poraz ostatni — „Kobieta z Monte Carlo". — W czwartek 1, i piątek 2-go o godz. 8.30 ukaże się piękny romans z udziałem króla preryj „Walka o prawdę". —

Z POWIATU

ZABAWA KÓŁKA ROLNICZEGO

W dniu 4. 8. 1935 r. obchodzi Kółko Rolnicze Wałyczyk swe doroczne święto połączone z wielką zabawą dla starszych i dzieci z bardzo bogatym programem.

Zabawa odbędzie się na polance p. Pawlickiego w Wałyczyku od godz. 15-tej do 20-ej, natomiast zabawa taneczna od 20-tej w sali p. Wilamowskiego w Małych Radowiskach. Szanowne Obywatelstwo miasta Wąbrzeźna i okolicy prosi o poparcie Zarząd.

Golub

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

W piątek, jako pierwszy w miesiącu, Msza św. przed ołtarzem Najśw. Serca Pana Jezusa. — W niedzielę nabożeństwa jak zwykle o godz. 8,30 i 10,30; suma przy wystawionym Przenajśw. Sakramencie.

NIEWIERNY OPIEKUN.

Dekarz **Hugon Sztyn** z Dobrzynia n. Drw. zasądzony został z art. 252 par. 2, 291 k. k. na karę więzienia przez 6 miesięcy za to, że w maju i czerwcu 1932 r. i w kwietniu 1933 r. w Golubiu jako opiekun z pobranych dla swego pupila Zygmunta Buczkowskiego pieniędzy w sumie 88 zł zatrzymał i dla siebie zużył 64 zł i kwotę tę pomimo upomnień Sądu Opiekuńczego nie oddał nowemu opiekunowi Bolesławowi Szymańskiemu w Kolonji Bryńsk. Prócz tego zasądzony ponosić będzie musiał opłatę sądową w kwocie 20 zł i koszty postępowania karnego. Ponadto zobowiązany on jest do zwrotu przywłaszczonych sobie 64 zł do dnia 1 września br. Wykonanie kary zawieszono mu jednakże warunkowo na przeciąg 4 lat.

Kowalewo

Z KWARTALNEGO ZEBRANIA CECHU STOLARSKIEGO

W zawodzie stolarskim złożyli egzamin z wynikiem b. dobrym pp.: Walerjan Adamczak z Kowalewa i Bolenda Mieczysław z Wąbrzeźna.

Po dokonanym egzaminie odbyło się zebranie kwartalne cechu stolarskiego w sali p. Juśkowiaka, które zaszczycili swoją obecnością p. burmistrz Kossek oraz wszyscy członkowie cechu. Zebranie zagaił starszy cechmistrz p. Cander z Wąbrzeźna, witając w serdecznych słowach przybyłych członków, a szczególnie p. burmistrza Kosseka.

Protokóły z ostatnich zebrań odczytano i przyjęto jednogłośnie. Sprawozdanie ze Święta Rzemiosła w Toruniu zdał p. Cander, z którego wynikało, że rzemiosło sprostało w zupełności swemu zadaniu. Następnie omawiano ciężkie położenie rzemiosła i po dłuższej dyskusji powzięto uchwałę przedłużenia okresu nauki na 3 i pół roku, a to z powodu nadmiaru uczni, którzy po ukończeniu nauki z braku pracy, zaczynają pracować na własną rękę przez co wytwarza się niepotrzebne partactwo. Uchwalono także wynagrodzenie dla uczni i to: za pierwszy rok nauki 2 zł tyg., za drugi — 3 zł, za trzeci i czwarty — 4 zł. Odszkodowanie za utrzymanie przez majstrów uczni obniżono z 350 zł na 300 zł, z tem że kwota 200 zł płatna jest przy rozpoczęciu nauki, a reszta w kwocie 100 zł przy rozpoczęciu drugiego roku nauki. Przy końcu zebrania zabrał głos p. burmistrz Kossek, podkrejlając, że zebranie było prowadzone na wysokim poziomie i wyświetliło różne niejasne kwestje, oraz przyczyniło się do uzupełnienia braków obecnego czasu. Po wyczerpaniu porządku obrad zebranie zakończył p. Cander, dziękując wszystkim za przybycie oraz przyczynienie się do owocnego przeprowadzenia toku obrad. Po zebraniu spędzono kilka miłych chwil przy wspólnej kolacji.

ZEBRANIE ZWIĄZKU INWALIDÓW

Zebranie Miejscowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. odbędzie się w niedzielę, dnia 4-go sierpnia br. w sali p. Juśkowiaka. Spowodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne.

Zarząd.

Kącik radjowy

WARSZAWA

CZWARTEK, dnia 1 sierpnia.

6,30 Audycja poranna. 12,05 Dziennik południowy. 12,15 J. Brahms: Symfonja c-moll. 13,00 Chwilka dla kobiet. 13,05 Mała ork. P. R. 13,30 Koncert salonowy. 16,00 Samoloty dla dzieci. 16,15 Koncert solistów. 16,50 Pani Nowakowa. 17,00 Dla naszych letnisk i uzdrowisk. 18,00 Książka i wiedza. 18,10 Minuta poezji. — 18,15 Cała Polska śpiewa. 18,30 Dokąd jechać w święto? 18,45 Muzyka salonowa. 19,15 Koncert reklamowy. 19,30 Utwory skrzypcowe. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 Nowiny leśne. 20,10 Koncert ork. repr. 36 p. p. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 21,00 Recital śpiewaczy Mieczysława Szaleckiego. 21,30 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko pt. „Fräulein Doktor". 22,00 Wiadomości sportowe. 22,10 Mała ork. P. R.

PIĄTEK, dnia 2 sierpnia.

6,30 Audycja poranna. 12,05 Dzienik południowy. 12,15 Dla naszych letnisk i uzdrowisk. 13,00 Chwilka dla kobiet. 13,30 Z rynku pracy. 15,30 Koncert. — 16,00 Dostosowanie się zwierząt i roślin do życia wodnego. 16,15 Koncert w wyk. ork. T. Seredyńskiego. 16,35 Pogadanka dla chorych. 16,50 Codzienny odcinek prozy. 17,00 40 minut dla dzieci — koncert. 17,40 Muzyka lekka. 18,00 Z gór Podhala do ojcowskich skał (reportaż). 18,15 Cała Polska śpiewa. 18,40 Chwilka społeczna. 18,45 Muzyka. 19,30 Recital skrzypcowy. 19,50 Aktualny monolog. 20,00 Skrzynka rolnicza. 20,10 Nieznany zielony balonik (wesoła audycja muzyczna). 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 21,00 Koncert symfoniczny. 22,00 Wiadomości sportowe. 22,10 Muzyka taneczna.

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 30 lipca 1935 r.

Żyto	10,50 — 11,00
Pszenica	14,00 — 14,50
Jęczmień browar.	13,22 — 14,00
Jęczmień jednolity	13,50 — 14,00
Jęczmień zbiorowy	12,75 — 13,50
Jęczmień zimowy	13,50 — 14,00
Owies	13,50 — 14,00
Mąka żytnia 55 proc.	19,50 — 20,00
Mąka żytnia 65 proc.	18,25 — 18,50
Mąka pszenna 60 proc.	22,50 — 23,50
Mąka pszenna 55 proc.	21,00 — 22,00
Otręby żytnie	7,50— 8,25
Otręby pszenne średnie	8,00— 8,50
Otręby pszenne grube	8,25— 9,00
Groch Wiktorja	24,00—26,00
Groch Folgera	20,00—22,00
Tymotka	45,00—55,00

ABONO — PRZEDPŁATA.

Kiu volas lerni Esperanton kaj ghis nun ankoraŭ ne mendis nian gazeton, tiu bonvolu fari tion senprokraste.

Komenconte de la venonta semajno ni presos en nia jhurnalo sub la rubriko „Esperanto — Angulo"

KURSON DE ESPERANTO!

Se vi eble ankoraŭ ne konas chi tiun lingvon, facilan, utilan, kaj belsonanan, — kaj estas homo vere progresanta, tiam ne preterlasu chi tiun okazon, fundamente ekkoni ghian gramatikon kaj vortfaradon helpe de chi tiu kurso, oportuna por chiu.

Rapidu do tuj, rapidu al la plej proksima oficejo poshta aŭ al la leterportisto kaj ekabonu „Głos Wąbrzeski" por la monato Aŭgusto.

Ne forgesu!

Kto chce się nauczyć Esperanta a dotychczas jeszcze nie zamówił naszej gazety, ten niechaj uczyni to niezwłocznie.

Rozpoczynając od przyszłego tygodnia, drukować będziemy w naszem piśmie pod rubryką „Kącik Esperancki"

KURS ESPERANTA.

Jeżeli może jeszcze nie znasz tego języka łatwego, pożytecznego i pięknie brzmiącego, i jesteś człowiekiem prawdziwie postępowym, wtenczas nie opuszczaj tej okazji, gruntownie zapoznać się z jego gramatyką i słowotwórstwem za pomocą tego kursu, przystępnego dla każdego.

Spiesz więc natychmiast, śpiesz do najbliższego urzędu pocztowego lub do listonosza i zaabonuj „Głos Wąbrzeski" na miesiąc sierpień.

Nie zapomnij!

Życie towarzyskie

— BACZNOŚĆ SOKOLI! Dziś w środę ćwiczenia w hali gimnastycznej o godz. 7,30 wieczorem. Spowodu wyjazdu autobusem na Zlot do Chełmna dnia 11 bm. przybycie wszystkich ćwiczących konieczne.

Naczelnik.

— ZWIĄZEK INWALIDÓW WOJENNYCH R. P. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, dnia 4 sierpnia o godz. 2-giej po poł. w lokalu p. Markuszewskiego. Spowodu bardzo ważnych spraw obecność członków konieczna.

Zarząd.

Wydawca: Bolesław Szczuka. — Redaktor odpowiedz.: Adam Szczuka — Wąbrzeźno-Pom., ul. Mickiewicza 1. Druk.: Zakłady Graficzne B. Szczuki Wąbrzeźno-Pom.